

Prof. zw. dr hab. Władysława Bryła

Instytut Filologii Polskiej UMCS

Recenzja

rozprawy doktorskiej p. mgr Elżbiety Stachyry nt. *Pomiędzy sacrum a profanum. Inskrypcje w obiektach małej architektury sakralnej: kapliczkach, figurach i krzyżach przydrożnych* (na wybranych przykładach), napisanej pod kierunkiem naukowym p. prof. dr hab. Władysława Makarskiego w Katedrze Języka Polskiego KUL w 2016 roku.

Przedłożona do recenzji rozprawa (250 stron) składa się z sześciu rozdziałów, *Uwag wstępnych, Zakończenia i Aneksu*.

W *Uwagach wstępnych* autorka pracy precyzuje przedmiot badań, jakim są inskrypcje. Definiuje inskrypcje za *Słownikiem języka polskiego* pod red. M. Szymczaka jako krótki napis „ryty w materiale trwałym, zwykle na nagrobkach, tablicach pamiątkowych, monetach itp.” (s. 5) i uważa ją za formę językowego komunikatu publicznego.

W *Uwagach wstępnych* Doktorantka precyzuje podstawę materiałową swojej pracy, którą tworzy korpus 2250 inskrypcji kapliczkowych występujących w 728 miejscowościach. Poddane analizie inskrypcje pochodzą z trzech źródeł: z opublikowanych opracowań i artykułów (41 publikacji), z oficjalnych stron internetowych poświęconych kapliczkom, figurom i krzyżom (17 pozycji stron internetowych skomponowanych tematycznie, np. „Nepomuki”, „Floriany” lub geograficznie). Tylko 19 obiektów z 12 miejscowości pochodzi z autopsji, z osobistej dokumentacji autorki pracy.

Objęte badaniami miejscowości położone są we wschodniej, południowej i południowo-zachodniej Polsce, na terenie obecnych sześciu województw: lubelskiego, podkarpackiego, małopolskiego, śląskiego i opolskiego. Wybór tego terytorium badawczego był umotywowany obecnością obiektów sakralnych, a ta obecność z kolei miała uwarunkowania polityczno-historyczne. Na terenach dawnego zaboru austriackiego zachowało się najwięcej obiektów gdyż mogły być one fundowane bez przeszkód; w zaborach: rosyjskim i pruskim był zakaz ich tworzenia i dlatego „Konsekwencją tych wszystkich historycznych uwarunkowań jest obecny stan rzeczy” (s. 11).

W punkcie *Metoda badawcza* Doktorantka dość lapidarnie zapowiada, że inskrypcje traktuje jako komunikaty językowe. „Pozwala to spojrzeć – pisze – na interesujące nas tutaj inskrypcje jako na samodzielny gatunek mowy i rozpatrywać je w obrębie założeń metodologicznych genologii lingwistycznej. Przyjmując taką koncepcję badawczą, będziemy się opierać na teorii aktów mowy – ze szczególnym uwzględnieniem wyznaczników pragmatycznych, a także na semantyce i stylistyce lingwistycznej” (s. 13).

Obszerny rozdział I zatytułowany *Przydrożne obiekty kultu religijnego* zawiera historię i genezę tworzenia omawianych obiektów. W świetle literatury przedmiotu Doktorantka wymienia następujące przyczyny ich powstawania: ochrona przed demonami w miejscach sprzyjających ich aktywności, ochrona przed żywiołami: wodą (stawianie „Nepomucenków”), ogniem („Floriany”), prośba o pomoc w różnych sytuacjach życiowych, podziękowania za otrzymane łaski, upamiętnianie zmarłych fundatorów i różnych świętych, ekspiacja za popełnione zło, np. figury Chrystusa Frasobliwego jako ekspiacja za rzeź galicyjską.

W punkcie *Próba typologii* Autorka wyróżnia i omawia, w świetle literatury różne obiekty małej architektury sakralnej: 1/ **krzyże** (głównie pokutne), stawiane już od XIII wieku, przybierające różne formy: łańskie, maltańskie, podwójne, z aureolą, ustawiane na cokołach lub bez, wykonane z różnych materiałów: drewna, kamienia i in. Drugim typem obiektów są **figury przydrożne** o różnej konstrukcji (z daszkami, filarami) poświęcone Panu Jezusowi w ujęciu pasyjnym, Matce Bożej i różnym świętym. Trzecim omawianym obiektem są **kapliczki** (nazwa jest zdrobnieniem od kaplica) odwzorowujące budowle sakralne. W Polsce występują kapliczki słupowe, tzw. latarnie zmarłych, szafkowe (umieszczane na cokołach, drzewach), kapliczki domkowe, baldachimowe i kapliczki z tzw. kalwarii, których nie omawia w pracy (a szkoda).

W ustępie *Bogactwo poznawcze wybranych obiektów* porusza trzy kwestie. Pierwszą z nich jest surowiec (budulec) potrzebny do wytworzenia krzyża, figury, kapliczki. Jak się okazało, dominującym budulcem było drzewo: dąb (dla krzyży), sosna (dla kapliczki), lipa, topola, olcha – dla świątków. Chętnie też (w zależności od okolicy) wykorzystywano miękki kamień piaskowiec. Wytwórcy tych obiektów byli samoukami, których umiejętności oscylowały między ludowym artyzmem a rzemiosłem. Interesujące są też dwa kolejne fragmenty pracy traktujące o legendach i różnych okolicznościach związanych z genezą tych małych form architektonicznych. Do dzisiaj – jak podkreśla Autorka rozprawy – te obiekty są centrum wspólnotowych nabożeństw ludowych (majowych, różańca, pielgrzymek).

Tę część pracy, erudycyjną, dobrze napisaną, klarowną i interesującą czyta się z przyjemnością. Stanowi ona kulturowe wprowadzenie do rozważań lingwistycznych.

Rozdział II zatytułowany *Charakterystyka genologiczna inskrypcji kapliczkowej – założenia ogólne* (liczy 5 stron) jest streszczeniem kilku prac z genologii (Gajdy, M. Wojtak, M. Nowak). Autorka zapowiada, że będzie ustalać wzorzec kanoniczny istotny dla dalszych analiz, których tutaj nie podejmuje.

Analityczna i materiałowa część pracy (rozdziały III – VI) jest poświęcona pragmatyce tekstów, na które składają się relacje nadawczo-odbiorcze ze sfery sacrum i profanum, językowe eksponenty intencjonalności, kompozycja i genologia analizowanych napisów.

Rozdział III pt. *Inskrypcja w aspekcie pragmatycznym* otwiera graf obrazujący schemat relacji nadawczo-odbiorczych: jednokierunkowych człowieka z innym człowiekiem i dwukierunkowych - człowieka z odbiorcą ze sfery sacrum. Doktorantka odwołuje się tu do ustaleń Marzeny Makuchowskiej, która pisząc o modlitwie, wskazywała na dwa poziomy funkcjonowania nadawcy i odbiorcy: wertykalny i horyzontalny. Na linii wertykalnej jest to komunikacja człowiek - Bóg (i święci), na linii horyzontalnej to relacja: człowiek – drugi człowiek, który może być pośrednikiem względem odbiorcy ze sfery sacrum., Na tym grafie można było zaznaczyć, że jest to relacja ze sfery profanum (skoro Autorka posługuje się tym terminem).

Po analizie kategorii nadawcy Doktorantka wymienia różne typy semantyczne nadawców: uogólnionego i skonkretyzowanego, bezpośredniego i pośredniego, prywatnego i zbiorczego, pierwotnego i wtórnego. Rozróżnienia te są logiczne i dobrze eksplikowane.

Drugim ważnym elementem inskrypcji jest adresat. Może nim być odbiorca ze sfery sacrum i sfery profanum, niejasne jest dlaczego ten ustęp autorka zatytułowała *Adresaci modlitwy i jej bohaterowie* skoro mówi też o adresatach ze sfery profanum. O ile przy referowaniu kategorii nadawcy Doktorantka skupiła się na semantycznych typach nadawcy, o tyle przy adresacie nałożyły się analizy gramatyczne i semantyczne na nazewnictwo tych adresatów. Nazywanie osób ze sfery sacrum (odbiorców, adresatów) jest ważne gdyż urealnia ich. Za Wieruszem-Kowalskim Doktorantka stwierdza, że odbiorca sakralny staje się dostępny człowiekowi dopiero wówczas, gdy ten go nazwie „przyoblekając go w konkretne kształty, a więc nadając mu odpowiednie imię, nazywając i obdarzając właściwymi epitetami” (s. 69). To stwierdzenie ukierunkowuje dalsze rozważania Autorki, która na 60 stronach pracy prezentuje nomina sacra. Dużą trudnością interpretacyjną była specyfika kategorii odbiorcy gdyż inskrypcje są tekstami zagęszczonymi z

kumulacją danych o różnych osobach sakrosfery. Doktorantka zastosowała więc słusznie **analizę rozłączną** (jak ją nazywa), polegającą na tym, że ta sama inskrypcja stanowi „materiał ilustracyjny do nazwania raz Boga Ojca, a w innym miejscu Jezusa Chrystusa” (s. 69). Omawia więc skumulowaną semantycznie nazwę Bóg, sposoby nazywania Osób Boskich, Maryi (z jej różnymi litanijnymi i odmiejscowymi nominacjami) i 22 wezwania postaci z grona świętych i błogosławionych. Ten rozdział pracy ma charakter intertekstualny a Autorka dysertacji trafnie rozpoznaje genezę i motywacje różnych tytułów i wizerunków Boga (szczególnie Jezusa), Maryi i świętych. Wymagało to od Doktorantki dużej wiedzy pozaligwistycznej i umiejętności operowania całym zgromadzonym materiałem. Z tą trudnością poradziła sobie bardzo dobrze, wykazując dyscyplinę intelektualną.

Merytorycznie stosowanie analizy rozłącznej jest uzasadnione. Dyskusyjny może być natomiast sposób egzemplifikacji omawianych właśnie kwestii. Otóż w swojej rozprawie Doktorantka podaje inskrypcje w pełnym brzmieniu, wyróżnia tylko graficznie (wytluszcza) odpowiednie słowa, które analizuje. Jest to trudne w odbiorze gdyż grafia tych napisów i tak jest nietypowa, z licznymi wyróżnieniami, a czytelnik każdorazowo musi sobie sam „wyłuskiwać” z tekstu to, o czym Autorka mówi w danym momencie. Stosowanie takiej metody egzemplifikacji sprawia, że niemal całe strony lub większe ich części, są prezentacją materiału wielokrotnie powtarzanego (np. tekst o Janie Nepomucenie, ze wskazaniem na różne jego części jest cytowany aż 6 razy w różnych miejscach pracy). Moim zdaniem, lepiej byłoby ilustrować omawianą problematykę przykładami wyodrębnionymi z tekstu a materiał badawczy zamieścić w *Aneksie* w wersji oryginalnej (odwzorowanej), ponumerować i tą numeracją posługiwać się w odsyłaniu do pełnych wersji inskrypcji.

Adresaci ze sfery profanum są zwykle nazywani rzeczownikami neutralnymi (przechodzień, czytelnik) bądź nacechowanymi (grzesznik). Ponadto słusznie Autorka podkreśla specyficzną sytuację osoby modlącej się, która zwracając się do adresata ze sfery sacrum, równocześnie zwraca się do siebie, zwykle w sposób nieświadomy.

W rozdziale IV zatytułowanym *Intencjonalne wyróżniki inskrypcji kapliczkowych* Doktorantka podejmuje dwie kwestie: omawia intencje i funkcje wypowiedzi ukierunkowane wertykalnie, adresowane do sacrum jako przedmiotu kontemplacji i słuchacza oraz napisy o orientacji horyzontalnej. Twierdzi, że podstawową intencją wypowiedzi ukierunkowanych wertykalnie jest wyznanie wiary, które najczęściej przybiera formę konstatacji, czyli stwierdzenia faktu, np. „Jezus Chrystus (jedyne) nasz Zbawiciel”. Za Marzeną Makuchowską przyjmuje, że

wszystkie akty mowy odnoszone do Boga (pochwała, podziękowanie, uwielbienie) są wtórne względem wyznania. Często – zauważa Doktorantka – występują prośby wyrażane performatywami: proszę, błagam i innymi czasownikami, które mogą przybierać formy imperatywne, np. spraw, opiekuj się. Rzadkim aktem mowy jest przeproszenie.

Inskrypcje o orientacji horyzontalnej odzwierciedlają różne więzi międzyludzkie. Mają one służyć pocieszeniu, krzewić wartości chrześcijańskie, upowszechniać doktrynę. Liczne inskrypcje upamiętniają różne wydarzenia, sytuacje, osoby.

Autorka rozprawy podkreśla złożoność potencjału illokucyjnego i trudność z wyodrębnieniem illokucji głównej (dominującej) i intencji dodatkowych. Rozdział zamyka graf 2, pełniący funkcję podsumowania, na którym omawiane intencje zobrazowane są graficznie.

Rozdział IV pt. *Kompozycja tekstu* zawiera trzy główne punkty ujmujące teksty inskrypcji jako całość. Są to: *Rama tekstowa*, *Segmentacja wewnętrzna tekstu* i *Modele tekstów kapliczkowych*. Na ramę tekstową składają się: segment inicjalny – anakleza – i segment finalny. Segmentu inicjalnego Doktorantka tutaj nie analizuje gdyż odsyła do partii pracy poświęconej adresatowi. Z kolei „Na segment finalny ramy tekstowej składają się dwa zasadnicze komponenty o charakterze stricte informacyjnym – formuła autoprezentacji fundatora oraz wskazujące na czas (i niekiedy miejsce) fundacji wykładniki lokalizacji temporalnej” (s. 151). Doktorantka szczegółowo omawia zapisy prezentujące osoby fundatorów, uwzględniając osobliwości (zwyczaje) graficzne, np. pisownię „j”, morfologię (sposoby tworzenia i odmiany nazw kobiet), problematykę kulturową (kolejność imienia i nazwiska, kolejność fundatorów).

W segmencie finalnym zwykle umiejscowione są wykładniki temporalne, których różne warianty szczegółowo wylicza Doktorantka.

Segmentacją wewnętrzną nazywa Doktorantka rozważania genologiczne, kiedy to próbuje odtworzyć kanoniczny wzorzec gatunkowy inskrypcji, uwzględniając w nim: I – segment inicjalny, którym jest anakleza, czyli wezwanie do adresata; II – segment wypełniający, właściwy, zawierający formułę illokucyjną i przedstawienie nadawcy; III – segment finalny z (auto)prezentacją fundatora i lokalizacją temporalną. Następnie omawia modele alternacyjne, powstałe – zgodnie z koncepcją Marii Wojtak - przez dodanie bądź opuszczenie jakiegoś fragmentu. Modele adaptacyjne z kolei nawiązują do innych gatunków. Doktorantka ustaliła, że są to dedykacje, wpisy do księgi pamiątkowej, listy, opisy i opowiadania. Wymienia też „liczne wypowiedzi utrzymane w formie wypowiedzeń” (s. 176), jednakże nie definiuje tego „gatunku”.

Warto było doprecyzować tę kwalifikację gdyż obecnie nie wiadomo o co chodzi, jest to termin z zakresu składni.

Nietrafny jest też, moim zdaniem, termin **donos**, gdyż nie odnosi się do osoby, a zdanie „Karczma tu była ludu zgorszeniem” jest powiadomieniem o intencji „chcę, żebyś wiedział, że ... „

Modele indywidualne to – zdaniem Doktorantki – pouczenia moralne i cytaty z różnych źródeł. Według Marii Wojtak, modele indywidualne są wówczas „kiedy tożsamość gatunkowa realizuje się na poziomie struktury”. W podanych przykładach –moim zdaniem – brak elementów struktury inskrypcji jako gatunku odtworzonego na str. 169, są to tylko teksty obce. Dotyka się tu chyba ujmowania inskrypcji w znaczeniu genologicznym i potocznym.

Kolejnym problemem badawczym prezentowanym w pracy jest struktura fizyczna i gramatyczno-stylistyczna inskrypcji kapliczkowych, który jest omówiony w rozdziale VI pracy.

Pierwszym punktem tego rozdziału są ekspresywne wyznaczniki graficzne tekstu, gdzie Doktorantka już w pierwszym zdaniu twierdzi, że „wielokodowe znaki kultury, za jakie uznajemy kapliczki, figury i krzyże przydrożne, opatrzone są nadrzędną emocjonalną motywacją estetyczną, wynikającą głównie z ich ikonicznego przekazu” (s. 180). Dotyczy to również komunikatów werbalnych. Realizacji tej funkcji upatruje głównie w liternictwie (rozumianym jako wybór liter i ich kroju) i w stosowaniu wielkich liter. Jednakże argumentacja Doktorantki nie w pełni przekonuje bowiem w wielu miejscach pracy wspomina, iż wykonawcy napisów byli samoukami bez odpowiedniego przygotowania (s. 39) a ich prace były mniej artystyczne a bardziej zarobkowe, masowe (s. 119), realizowane w trudnym materiale (kamień, drewno), który uniemożliwiał autokorektę napisu, stąd – moim zdaniem – główną troską pisarza było pomieścić tekst (co mogło mieć wpływ na mieszanie majuskuły np. z wersalikami). Także znaki diakrytyczne (np. wielokropki) mogą mieć różną motywację i należy traktować je inaczej niż inne znaki emocji, np. wykrzykniki. Te same względy mogły mieć wpływ na poprawność językową tekstów. Autorka przytacza sąd Tadeusza Seweryna, który twierdzi, że w tych „pracach ciesielskich, murarskich, rzeźbiarskich” nie obowiązywały żadne reguły, żadne przepisy pisowni a „Napis był przede wszystkim formą wypełnienia ściśle ograniczonej przestrzeni znakami graficznymi i funkcję tę spełniał nawet za cenę konfliktu z pisownią” (s. 187).

Nie oznacza to, że tak napisanych tekstów nie można analizować pod względem poprawnościowym. Należy tylko uważać, aby dzisiejszej normy nie aplikować do inskrypcji XVIII-, XIX- i XX-wiecznych w ten sam sposób. Autorce udało się uniknąć anachronizmów.

Analizuje błędy zewnątrzjęzykowe (graficzne i ortograficzne), także operowanie skrótami i stosowanie interpunkcji (szkoda, że przy interpunkcji nie zaznacza błędów lecz tylko je omawia).

Błędy wewnątrzjęzykowe to głównie błędy fleksyjne i składniowe (także bez wskazania miejsc błędnych), leksykalne i stylistyczne (m. in. wielosłowie, tautologia, powtórzenia).

Część rozdziału VI pt. *Elementy gwarowe – archaizmy* jest trudna w odbiorze. Zwykle charakteryzuje się gwarę w układzie regionalnym, np. Małopolska, Śląsk i wymienia obecne tam cechy językowe. Tymczasem Doktorantka wymienia różne zjawiska, np. mazurzenie i ilustruje to trzema przykładami z Małopolski, zabrakło informacji o Śląsku, a na str. 214 są śląskie realizacje: *duse*, *pacis*. Inne zjawiska omówiono podobnie, zabrakło tu podsumowania. Dla ukazania kilku archaizmów wybranych z inskrypcji z XIX wieku i początku XX w. wybrała formę tabelki. Do interpretacji dwóch z nich mam uwagi polemiczne: *tedy* jest tu chyba w znaczeniu przysłówka *wtedy* a nie spójnika (s. 216), *wprzódy* (w tekście: jak wprzódy) znaczy *wcześniej*, *przedtem* a nie do przodu: „chłop ci się skłoni jak wprzódy” (jak przedtem, wcześniej) a nie „jak do przodu!”

Wyróżniki stylistyczne inskrypcji (str. 217-226) to szablonowość (powtarzalność, formuliczność) ale i spontaniczność, apelatywność, dialogowość (rozmowa z Bogiem), wielostylowość, hieratyczność zostały trafnie rozpoznane i przedstawione. Doktorantka wymienia też obecność wyszukanych epitetów, peryfraz, „noblanych metafor” i stosowanie analogii. „Poetyka kapliczkowa”, jak ją ładnie nazywa, jest realizowana na wszystkich poziomach języka, np. występują rymowane inskrypcje z sylabotonicznym tokiem rytmicznym. Pracę zamyka krótkie *Zakończenie*, *Wykaz miejscowości zawierających badane obiekty*, *Wykaz skrótów* i obszerna, ośmiostronicowa *Bibliografia*. Praca zawiera też *Aneks* (dlaczego liczba mnoga aneksy?) z około 90 kolorowymi fotografiami. Szkoda, że nie zostały one ponumerowane i że Autorka nie odsyła do nich przynajmniej w „kulturowej” części pracy.

Po lekturze dysertacji warto podkreślić niezwykłą staranność edytorską pracy i piękny, potoczny, klarowny tok wykładu, poprawny pod względem językowym. Doktorantka przywołuje obszerną literaturę przedmiotu, inteligentnie streszcza cudze prace, trafnie operuje cytatai, co sprawia, że recenzowana dysertacja jest erudycyjna i wieloaspektowa: kulturowo-językowo-genologiczno-tekstologiczna.. Wiele miejsca Doktorantka poświęciła różnym kwestiom nazewniczym osób ze sfery sacrum i profanum. W całej pracy widać dużą kompetencję filologiczną i sprawność w analizie zjawisk z różnych płaszczyzn funkcjonowania języka.

Z recenzenckiego obowiązku zgłaszam uwagi co do kompozycji pracy. Myślę, że można było zrezygnować z wydzielania osobnego, czterostronicowego rozdziału II a przedstawione tu założenia metodologiczne włączyć do rozdziału V. Z kolei rozdział V jest mało spójny ze względu na umieszczenie w nim osiemnastostronicowych analiz onomastycznych dotyczących fundatorów i wyznaczników temporalności. Chyba lepiej byłoby przedstawić problematykę genologiczną w osobnym rozdziale, pokazać funkcjonowanie różnych modeli inskrypcji i wyakcentować komponent pragmatyczno-kognitywny, strukturalny i stylistyczny przez wyliczenie ich cech. Myślę też, że omówione inskrypcje wierszowane są modelami indywidualnymi.

W niektórych miejscach pracy zauważyłam dość dużą zbieżność z poglądami innych autorów, np. M. Makuchowskiej, której ustalenia dotyczące modlitwy Doktorantka przyjmuje zbyt dosłownie.

W analizach praktycznych można było odwołać się do pięciotomowej edycji *Gatunki mowy i ich ewolucja* wydawanej na Uniwersytecie Śląskim, gdzie analizowane były gatunki krótkie (dedykacje, nagrobki, aforyzmy), które mogły być genologicznym tłem dla inskrypcji.

Sformułowane wyżej uwagi dyskusyjne mogą być inspiracją dla dalszej pracy p. mgr Elżbiety Stachyry, w której życzę jej sukcesów.

W zakończeniu warto jeszcze raz wyeksponować dużą sprawność narracyjną Doktorantki, panowanie nad ogromnym materiałem, z którego trafnie wybierała „drobiny” językowe w celu ich analizy. Badała wszystkie poziomy języka: od grafii, ortografii, poprzez morfologię, składnię, leksykę, semantykę, onomastykę, aż po język religijny. Uderza duża dyscyplina myślowa, umiejętność wyznaczania płaszczyzn badawczych i ich konsekwentna realizacja. Niekiedy nadmiar zadań powoduje chaos myślowy a tego udało się Doktorantce uniknąć. Napisała pracę, w której zrealizowała wyznaczone sobie cele i spełniła wymagania stawiane rozprawom doktorskim.

Zwracam się do Wysokiej Rady Wydziału Nauk Humanistycznych KUL z wnioskiem o dopuszczenie p. mgr Elżbiety Stachyry do dalszych etapów przewodu doktorskiego.